NASZ PRZYJACIEL
Dodatek do „Drwęcy".
Rok VI. Nowemiasto, dnia 29 kwietnia 1933. Nr. 18

Na Niedzielę II. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana rozdz. X. wiersz 11—16.

Onego czasu mówił Jezus Faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka; a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i niema pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry i znam moje i znają mię moje. Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca, a duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Jam jest pasterz dobry.

Na szerokich pastwiskach życia rosną gęste krzaki głogów i cierni, z których biedna owieczka, gdy się w nie zaplącze, własnemi siłami uwolnić się nie może. Wśród gór i skał przepaść ukryta, groźne urwiska, zwietrzałe kamienie, oto pułapki na biedną owieczkę, co niebaczna łatwo pośliznąć i zsunąć się może i gdyby nie było spiesznego ratunku, śmiertelnie się porani i zginie. I las gęsty, woda głęboka, przepaść ciemna, krzak ciernisty i zwierz drapieżny i człowiek niedobry, oto wszystko, co grozi życiu owieczki, gdy za daleko odejdzie od stada, gdy z oczu straci dobrego pasterza.

Lecz ani zwierz ani przepaść ni woda ni las ni ciernie ni głogi nie zaszkodzą owieczce Chrystusa, bo On, dobry pasterz, czuwa nad nią i nie da jej zginąć.

On ją z cierni dobędzie, z przepaści wyciągnie, z ciemności na światłość wyprowadzi i zbolałą weźmie na ramiona i do swojej zaprowadzi owczarni.

Takim dobrym pasterzem był Pan Jezus i takim według Jego świętej woli ma być każdy kapłan. Takiemi pasterzami dobrymi winni być rodzice wobec swych dzieci i wszyscy przeło-

żeni wobec swych podwładnych i wogóle każdy chrześcijanin wobec swego bliźniego.

Na uroczystość Królowej Korony Polskiej.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana w rozdz. 19.

I stały przy krzyżu Jezusowym matka jego i siostra jego, Marja Kleofasowa i Marja Magdalena. Gdy tedy ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój. Potem rzekł uczniowi: Oto matka twoja. I od onej godziny wziął ją uczeń w swą opiekę.

Królowo Korony Polskiej!

Pius XI, miłościwie nam panujący Ojciec św., kiedy nuncjuszem jeszcze był w Polsce, poznał sam nasze obyczaje religijno-narodowe, sam przekonał się o tem, jaką naród nasz od dawien dawna żywi cześć ku Królowej Anielskiej i na osobne Jej święto pozwolił w dniu 3 maja, w dniu, w którym cały naród polski pamiątkę obchodzi sławnej Konstytucji 3 Maja.

Takto dzień 3 maja jest dla każdego prawego Polaka-katolika uroczystem świętem religijno-narodowem.

„Bogarodzica dziewica, Bogiem sławiona Marja, u Twego Syna godzina, matko zwolena, Marja, ziszczy nam, spuści nam — Kyrie eleison" — tak rycerze polscy śpiewali w zaraniu dziejów naszych narodowych, a mnogość polskich pieśni kościelnych na cześć Bogarodzicy dowodzi chyba dosyć jasno, jak dawno już i jak bardzo kochali Marję-Matkę Polacy-katolicy.

W czasie najazdów szwedzkich okazała się w całej pełni matczyna opieka Marji-Królowej nad polskim narodem. Wystarczy wspomnieć cudowną obronę Jasnej Góry, gdzie Królowa Korony Polskiej najczęstsze przyjmuje hołdy od wiernych Swych synów!

Dnia 1 kwietnia 1656 r. ukląkł król polski Jan Kazimierz oraz senatorowie, rycerstwo i szlachta Rzeczypospolitej u stóp Najśw. P. Łaskawej we Lwowie, składając śluby uroczyste. Wtedy to poraz pierwszy Marja publicznie nazwaną została — Królową Korony Polskiej.

A takie wówczas z serca i ust króla polskiego wyrwały się słowa: „A ponieważ dobrodziejstwa Twoje zmuszają nas, abyśmy pragnęli jeszcze goręcej Ci służyć, przyrzekamy tedy w imieniu naszem, radców, dostojników i wszystkich ludów królestwa tego, że będziemy szerzyli nabożeństwo i cześć Twoją i Syna Twego po wszystkich dzielnicach..."

Słowa te treści wielkiej niech każdy z nas sobie dobrze rozważy i głęboko zapisze w katolickiej pokój swej duszy, zwłaszcza dziś w dniu tak pamiętnym, w dniu tak potężnego wysiłku narodu polskiego w kierunku jego duchowego odrodzenia.

Gdzie znajdują się relikwje, odnoszące się do najświętszych wspomnień i Męki Chrystusowej?

Słup biczowania Chrystusa przechował się w trzech częściach. Jedna jest w Jerozolimie w kaplicy Grobu św., za żelazną kratą, która otwiera się w wielki piątek na godzinę tylko. Druga część jest od 600 lat w Rzymie w kościele św. Praksedy w bocznej kapliczce. Część ta jest mniejszą od pierwszej, ma żelazny pierścień, u którego Jezus był przymocowany. Ludzie ocierają tam swe paciorki i krzyżyki. Trzecia część słupa stoi w kaplicy naprzeciw kościoła Lateraneńskiego w Rzymie, zwanej „Sancta Sanctorum" (święta świętych).

Cierniowa korona przechowała się do dzisiejszego dnia. Z początku była ona w posiadaniu pierwszych cesarzy chrześcijańskich w Konstantynopolu; lecz gdy groziło tam niebezpieczeństwo od Turków, podarował ją cesarz Baldwin 1237 r. św. Ludwikowi, królowi francuskiemu. Opowiadają, że kiedy poselstwo z koroną Zbawiciela było w oddaleniu 5 mil od miasta Lens, wyszedł jej naprzeciw sam król z królową, całą rodziną i dworem swym, otoczony książętami i biskupami. Boso i wśród radosnego łkania złożył on ją w katedrze tamże, a dnia 11 sierpnia 1239 r. przeniósł ją z Lens do Paryża. Koronę złożono w osobnej kaplicy, nowo wybudowanej, pod nazwą „Sainte Chapelle" (św. Kaplicy). Tu była do roku 1793, tj. do czasu wielkiej rewolucji we Francji. Niedowiarkowie złamali ją na 3 części, poczem zaniesiono ją na ratusz. Opatrzność czuwała jednak nad tą relikwią św. i w r. 1904 złożono ją w kościele Notre Dame (NMP.) w Paryżu. Kolce jednak z biegiem lat rozesłano do różnych kościołów w różne miejsca. Ciernie te były długie i gęste, nie jak nasze, według tradycji było ich 72.

Płaszcz Pana Jezusa podzielono później na części i rozdano na pamiątkę czcicielom Męki Pańskiej oraz różnym kościołom na własność. Skarbiec wiedeński ma jedną, a kościół poklasztorny w Dlaadachu drugą część.

Suknię bez schwu ofiarowała kościołowi w Trewirze św. Helena.

Trzcina, którą podano Panu Jezusowi w czasie cierniem ukoronowania, też jest tam podobno.

Włócznia św. spoczywała z krzyżem i z gwoździami długi czas w ziemi, na górze kalwaryjskiej. Po odnalezieniu jej przechowano ją w Jerozolimie. Z obawy jednak przed Turkami zabrano ją później do Antorchji, gdzie przez krzyżowców odnaleziona została przed wielkim ołtarzem tegoż kościoła.

W r. 1238 podarował cesarz Baldwin II ostrze, tj. koniec włóczni miastu Wenecji, skąd przyniósł ją św. Ludwik, król francuski, do Paryża, gdzie do dziś spoczywa obok cierniowej korony w kaplicy świętej. Druga część włóczni, tj. drzewce, odesłał

sułtan turecki r. 1492 papieżowi Innocentemu VIII, zamkniętą w bogatej skrzyni. Papież przyjął z radością tę relikwję św. i z uroczystością przeniósł ją do kościoła św. Piotra.

Gwoździe św. były przez 300 lat prawie w ziemi na górze Golgocie do czasu, gdy je odkryła św. Helena cesarzowa. Było ich cztery, bo stopy Jezusa miały być przebite każda dwoma gwoździami. Według starożytnej tradycji darowała cesarzowa Helena dwa gwoździe synowi swemu Konstantynowi. Jeden z tychże umieścił on w swojej koronie cesarskiej, drugi zaś przymocował do pięknych cugli konia swego w tym zamiarze, by relikwja strzegła go szczególnie w boju od nieszczęścia.

O trzecim gwoździu opowiadają, że wrzuciła go św. Helena sama w morze w czasie burzy, która groziła statkowi zatonięciem, na którym się wówczas znajdowała i burza zaraz się uśmierzyła. Podaje to św. Hieronim i św. Grzegorz jako zdarzenie prawdziwe. Czwarty gwóźdź darowała ona kościołowi Krzyża św., który sama w Rzymie fundowała. Do dziś gwóźdź ten znajduje się w skarbcu tegoż kościoła.

Napis krzyżowy: tabliczka, na której znajdują się litery I. N. R. I. (Jezus Nazarenus, rex Judaeorum) po łacinie, grecku i hebrajsku, znajduje się w bazylice Swiętego Krzyża Jerozolimskiego w Rzymie. — Gąbka, napojona żółcią, jest w Rzymie, w bazylice św. Jana Lateraneńskiego.

Z drzewa Krzyża Swiętego największe części znajdują się w bazylice Swiętego Krzyża Jerozolimskiego, w Rzymie i w paryskiem kościele metropolitalnym. Drobne części zostały rozdane różnym kościołom. Są i w Polsce.

Część relikwij Krzyża Swiętego znajduje się w kościele pod wezwaniem św. Stanisława (podominikańskim) w Lublinie. Przy świątyni tej istnieje bractwo Krzyża Swiętego, posiadające swoją księgę pamiątkową, która, oprócz postanowień władzy duchownej, dotyczących tej instytucji oraz spisu imiennego członków i bractwa, zawiera godną uwagi kartę tytułową.

Kartę ową zdobi wizerunek relikwiarza drzewa Krzyża Swiętego, wykonany nie bez pewnych wprawdzie błędów rysunkowych, ale bądź co bądź bardzo biegle, umieszczony on jest wśród napisów, streszczających w części historję bractwa, w części zaś dzieje samej księgi, z dodatkiem odpowiednich wyjątków z Pisma Swiętego.

Wizerunek ten świadczy, że drzewo Krzyża Swiętego posiadało dawniej znacznie ozdobniejszą oprawę niż dzisiejsza.

Katolicy amerykańscy dla Ziemi Swiętej.

Jeszcze od czasów pontyfikatu Benedykta XV istnieje w diecezjach katolickich Ameryki zwyczaj zbierania w dzień Wielkiego Piątku specjalnych ofiar na rzecz OO. Franciszkanów z Ziemi Swiętej. W r. ub. suma, uzyskana z takich ofiar i posłana do Jerozolimy, wynosiła 73.000 dolarów.